

MARIA BORUCKA-ARCTOWA

Koncepcja „natury ludzkiej“ a współczesne problemy oceny prawa

Zajęcie określonego stanowiska w sporze o naturę ludzką ma swoje konsekwencje teoretyczne i praktyczne w zakresie problematyki związanej z tworzeniem norm prawnych i instytucji politycznych. Wiąże się to w szczególności z takimi problemami, jak stopień możliwości oddziaływania na naturę człowieka, kierunek tego oddziaływania, szanse powodzenia w realizacji określonych urządzeń społecznych.

Pojęcie „natury” posiada wciąż jeszcze swoją dawną fascynację¹. Dzieje się tak dlatego, że może ono, według przekonania przedstawicieli doktryn prawnonaturalnych, posłużyć za punkt odniesienia, uzasadnienia względnie dezaprobaty pewnych przyjętych rozwiązań w dziedzinie prawa i porządku społecznego.

Ocena norm i instytucji prawno-politycznych może bowiem przybrać postać:

1) wartościowania wtórnego (pośredniego), w którym traktujemy normę prawną instrumentalnie i oceniamy jako środek dla osiągnięcia pewnego celu, bądź też w którym traktujemy normę jako część określonego systemu norm i oceniamy ją z uwagi na jej zgodność z tym systemem;

2) wartościowania pierwotnego, mającego za przedmiot oceny już same cele naczelné, kiedy kierujemy się przeświadczeniem, że coś jest dobre lub złe, sprawiedliwe lub niesprawiedliwe, słuszne lub niesłuszne. Tego rodzaju wartościowanie prowadzić może do zajęcia stanowiska, że: a) oceny takie są wyrazem pewnej przyjętej przez nas skali preferencji (tego co wolimy), są zatem pewnym wyborem, oraz że aktualny rozwój nauk społecznych pozwala na wyjaśnienie genezy i mechanizmów społecznego kształtowania się tego rodzaju ocen i norm, odrzuca natomiast możliwość naukowego uzasadnienia określonych celów, wartości czy też materialnie określonych norm postępowania; b) oceny takie posiadają

¹ W. Friedmann, *Legal Theory*, London 1947, s. 62.

określony system odniesienia, przy czym próby ustalenia obiektywnych kryteriów takiego systemu idą bądź w kierunku empirycznego uzasadnienia wartości (sprowadza się to do wysuwania kryteriów pozornie empirycznych, a faktycznie intuicyjnych, które przez swą ogólnikowość są jakimiś kryteriami blankietowymi, w które możemy włożyć bardzo różnorodną treść), bądź nawiązują do filozofii wartości (wymaga to jednak przyjęcia założeń tych kierunków w zakresie poznania przedmiotów kulturowych przez specjalny proces „rozumienia” i „intuicję intelektualną”, założeń odbiegających zdecydowanie od empirycznej wersji nauki). Wyrazem poszukiwań obiektywnych kryteriów dla oceny prawa są również odradzające się kierunki prawa natury, które widzą kryterium oceny naczelných celów i wartości w zasadach prawa natury, a więc zespole określonych zasad postępowania realizujących w najpełniejszej mierze wszystkie podstawowe potrzeby i zapewniających najpełniejszy rozwój istotnych cech „natury ludzkiej”. Stopień rozpoznania tych cech i zasad jest uzależniony od określonego etapu rozwoju nauk o człowieku. W miarę rozwoju wiedzy wzrasta znacznie możliwość coraz to lepszych rozwiązań w zakresie urządzeń polityczno-społecznych i norm prawnych. Punktem centralnym jest tu koncepcja „natury ludzkiej” i to nie w swojej naiwnej postaci „natury” nieskażonej postępek i cywilizacją, ale w wersji unowocześnionej, koncepcja szukająca pomocy we współczesnej nauce i jej osiągnięciach.

Poruszana tu problematyka nabiera szczególnej aktualizacji na tle znaczącego się wyraźnie renesansu koncepcji prawnonaturalnych. Zasięg i siła oddziaływania tego nurtu daleka jest wprawdzie od okresu jego triumfu i świetności w epoce oświecenia, daleka jest również od jednolitości doktryny. Ale nawet w swych obecnych rozmiarach i w swym zróżnicowaniu na różne nurty skłania do refleksji i zadania szeregu pytań:

1. Jakie są przyczyny odradzania się poglądów prawnonaturalnych w dziejach myśli ludzkiej, a jakie w naszej epoce?

2. W jakim stopniu te współczesne koncepcje nawiązują do tradycyjnej, klasycznej wersji prawa natury, a w szczególności „natury ludzkiej”, w jakim zaś ulegają przeobrażeniom w konfrontacji z aktualnym stanem rozwoju wiedzy? 3. W jakim kierunku rozwija się współczesna doktryna prawa natury? 4. Czy poruszone tu zagadnienia dadzą się zamknąć w ramach specjalistycznej tematyki teoretycznoprawnej czy też należą już raczej do znacznie szerszej problematyki ogólnofilozoficznej, etycznej i metodologicznej związanej z naukami społecznymi? 5. Czy problematyka stawiana w kategoriach prawa natury może zostać „przełożona” na język i terminologię współczesnych nauk o człowieku?

Niesłychana żywotność doktryny prawa natury znajduje swe uzasadnienie w bardzo daleko posuniętej elastyczności tej koncepcji, która, jak

wykazuje to historia doktryn polityczno-prawnych, wykorzystywana jest jako uzasadnienie zarówno najbardziej wstecznych, jak i postępowych teorii, jako umocnienie istniejących stosunków, bądź też wezwanie do rewolucji². W ciągu dwóch tysięcy lat (pierwsze koncepcje prawa natury pojawiają się już u Homera, Hezjoda, a w szczególności u sofistów) idea prawa natury pojawia się w różnych formach, za którymi kryje się różnorodna treść polityczno-społeczna, mimo to jednak konstrukcja prawa natury zachowuje pewne cechy istotne, wspólne wszystkim jej ujęciom, które przesądzają o przynależności określonych poglądów do doktryny prawa natury. W każdym bowiem ujęciu koncepcja prawa natury stanowi wyraz poszukiwania norm wyższego rzędu, stojących ponad normodawcą i prawem pozytywnym, które postulują bądź obalenie wszelkiego niezgodnego z nimi prawa pozytywnego, bądź zbliżanie się do ideału bez podważania legalności prawa pozytywnego. Zwolennicy doktryny prawa natury różnią się w podejmowanych próbach uzasadniania norm prawa natury, reprezentują jednak zawsze wspólny pogląd, że treść tych norm, a więc „materialna powinność”, może być uzasadniona przez odwołanie się do pewnych kryteriów obiektywnych.

Ciągła aktualizacja problematyki prawa natury jest więc wyrazem poszukiwania pewnych absolutnych ideałów, które mogłyby służyć jako uzasadnienie dążeń określonych pokoleń, bądź pomoc w przeciwstawianiu się niesprawiedliwościom istniejących stosunków i obowiązujących zasad postępowania. Jest również wyrazem poszukiwania pewnych obiektywnych mierników dla oceny prawa. Cechą wielu umysłów ludzkich jest skłonność do opierania się na „ideałach” i myślenia kategoriami uniwersalnymi. Wiąże się z tym również tendencja do uznawania tego, co „codzienne”, przyswojone, zaakceptowane — za „konieczne” i „naturalne”.

Dodatkowym czynnikiem, który przyczynia się do powrotu do koncepcji prawa natury i to nie tylko jako doktryny, ale i jako wiążącej zasady w prawie konstytucyjnym w postaci naturalnych praw jednostki, po II wojnie światowej — np. w konstytucji NRF — były polityczne doświadczenia faszyzmu i chęć stworzenia pewnego zabezpieczenia przed ewentualnością ich powtórzenia się przez związanie ustawodawcy normami ponadpozytywnymi. Koncepcja prawa natury ma być również w opinii niektórych teoretyków pewną reakcją na oceniane przez nich ujemnie skutki istnienia społeczeństwa masowego, mające prowadzić do kryzysu poczucia moralnego jednostki i zniszczenia naturalnych więzi społecznych, do obojętności etycznej i bezwolnego poddania się każdorazowemu kierownictwu politycznemu³.

² Obszerniejsze omówienie tych zagadnień — M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957, s. 5 i nast.

³ M. Sobolewski, *Problematyka prawa natury w prawie konstytucyjnym NRF*, „Państwo i Prawo” 4, 1958, s. 591 - 604.

Pewne tendencje do zabezpieczenia się za pomocą norm ponadpozytywnych przeciw dowolności w tworzeniu prawa wiążą się z bardzo znacznym wzrostem roli prawa w państwie współczesnym i zadań ustawodawcy w zakresie regulacji prawnej wielu nowych sfer życia społecznego oraz przyznaniu dominującej roli prawu stanowionemu (opinie takie zarysowują się również i w krajach anglosaskich związanych silną tradycją z systemem prawa precedensowego i zwyczajowego)⁴.

Czy można było jednak wrócić i nawiązać bez przeszkód do klasycznej wersji prawa natury, z okresu największego rozkwitu tej doktryny, jaki przypada na epokę oświecenia, kiedy stała się ona dominującym światopoglądem, a równocześnie przodującą i twórczą myślą polityczną? W tym okresie burżuazja stara się w ramach swego światopoglądu podporządkować człowieka ogólnym prawidłowościom przyrody i teoretycznie uzasadnić nowy porządek naturalny równoważny z porządkiem przyrody. Postulaty wyrażane w postaci „naturalnego porządku” przedstawiane są jako absolutny wzór życia i ustroju społecznego, przeciwstawny wiecznemu porządkowi feudalnemu i argumentacji autorytetów teologicznych. Obalenie tego starego porządku wymagało właśnie uzasadnienia w postaci doktryny ahistorycznej, ogólnoludzkiej, przedstawiającej nowy ustrój jako zdeterminowany przez cechy „gatunku ludzkiego”, a więc nieodwracalny i konieczny⁵.

Myśliciele tego okresu nie znają nic bardziej pewnego, niezawodnego, niż „natura ludzka”, ona też staje się źródłem prawa. Pewne zasady sprawiedliwości są „naturalne”, a więc rozumne i niezmiennie, poznać je możemy jedynie przy pomocy rozumu, dlatego też, podobnie jak u stoików, pojęcie „naturalny” pokrywa się z pojęciem „rozumny”. Założeniem podstawowym staje się „stan naturalny”, poprzedzający stan społeczny, do jakiego przechodzi człowiek na pewnym etapie swego rozwoju. Ten właśnie stan naturalny pozwala wykryć w człowieku elementy stałe, niezmiennie, które mogą posłużyć jako wskazania i określenia kodeksu postępowania obowiązującego wszystkich ludzi. Taki kodeks oparty o wieczne i niezmiennie prawa natury ma stanowić system nadrzędny, zaś prawo pozytywne powinno być oceniane z punktu widzenia jego zgodności lub niezgodności z prawem natury.

Ta klasyczna wersja prawa natury trudna jest do pogodzenia z aktualnym rozwojem nauk społecznych, a żadna, a więc również i stale odradzająca się problematyka nie może kształtować się w izolacji, w oderwa-

⁴ A. Brimo, *Les grands courants de la philosophie du droit et de l'état*, Paris 1967, s. 413.

⁵ K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1967, s. 484.

niu od całokształtu rozwoju ogólnej wiedzy⁶. Bardzo silny wpływ na ogólny światopogląd ludzki wywarły w szczególności teoria ewolucji i marksizm. Wpływ tych kierunków wyraża się w podważeniu tezy o niezmienności natury ludzkiej. Rozwój wiedzy z zakresu socjologii, psychologii i historii coraz trudniej daje się pogodzić z klasyczną wersją prawa natury i ustalaniu ogólnych i niezmiennych prawd o człowieku i społeczeństwie.

Teza encyklopedystów francuskich, że „człowiek jest produktem środowiska” skierowała socjologię w bardzo twórczym kierunku — uznania doniosłej roli społeczeństwa w kształtowaniu osobowości ludzkiej. W swych najbardziej skrajnych ujęciach prowadziło to stanowisko do tezy, że nie istnieje nic takiego, jak „natura ludzka”, człowiek bowiem ma swoją historię, ale nie „naturę”. Szeroko zakrojone badania antropologów nad różnorodnością kultur dostarczyły nowych argumentów dla relatywizmu, prowadziły do odrzucenia poglądu na naszą własną drogę cywilizacji, jako na drogę „naturalną”. Relatywizm znajdował uznanie wśród przedstawicieli postępowej myśli politycznej również i dlatego, że towarzyszyła mu misja liberalizacji, wolności, tolerancji.

Odejście od ujęcia absolutystycznego wiązało się nie tylko z koniecznością konfrontacji dotychczasowych doktryn z osiągnięciami nauk społecznych, ale miało także na celu zabezpieczenie się wobec możliwości zmian hipotez o naturze człowieka i życiu społeczeństwa w miarę posuwania się badań nad tymi problemami.

Należy także podkreślić tu bardzo istotny wkład szkoły historycznej w nauce prawa i jej głównej tezy, że treść prawa jest wytworem kultury każdego narodu i jest zależna od warunków określonego czasu i miejsca. W dużej mierze dzięki szkole historycznej przedstawiciele nowych doktryn prawa natury zamiast poszukiwać niezmiennych zasad postępowania skoncentrowali swe wysiłki na ustaleniu idealnych standardów i dyrektyw dla prawa, które pozwoliłyby na przystosowanie się do nowych warunków.

Próbie wybrnięcia z trudności w ustaleniu prawd o człowieku i społeczeństwie i odparcia ataków na absolutystyczny i dogmatyczny charakter klasycznej doktryny prawa natury stanowi koncepcja „prawa natury o zmiennej treści”. Zakłada ona możliwość ustalenia sprawiedliwości obiektywnej, ale nie absolutnej, postuluje bowiem ustalenie reguł przeważających w danej zbiorowości i kulturze. W ujęciu Stammlera koncepcja ta nawiązuje do Kantowskiego imperatywu kategorycznego, podaje bowiem formalne warunki sprawiedliwego działania. Pozwala to na po-

⁶ M. Borucka-Arctowa, *Socjologia a współczesne koncepcje prawno-naturalne*, „Państwo i Prawo” 10, 1964, s. 466 i nast.

sługiwanie się kategoriami formalnymi, według których możemy ocenić postępowanie, mimo że w zależności od różnic w czasie i miejscu te same czyny mogą być klasyfikowane jako sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Uznaje zatem zmienność konkretnych przejawów wysuwanych wymagań⁷.

Na gruncie odradzającej się doktryny prawa natury zarysowuje się wyraźny podział na nurt relatywistyczny, nawiązujący do koncepcji „prawa natury o zmiennej treści” i nurt absolutystyczny, broniący niezmiennych wartości i trwałych cech „natury ludzkiej”, ale już szukający innej argumentacji aniżeli racjonalistyczna wersja klasyczna.

Nurt nawiązujący do „prawa natury o zmiennej treści” staje wobec trudności związanych z każdorazowym ustaleniem treści prawa słusznego. Nie wystarczają tu już ogólnikowe określenia Stammlera czy Koñlera. Coraz częściej pojawia się dążność do szukania pomocy w socjologii, czy to przez odwołanie się do pewnych ustaleń teoretycznych, czy też przez wykorzystanie wypracowanych przez socjologię technik badawczych, jak sondaże opinii publicznej, kwestionariusze, wywiady przeprowadzone z przedstawicielami określonych kół politycznych, intelektualnych, a także analizowanie materiałów odzwierciedlających pewne poglądy, jak stenogramy dyskusji, artykuły prasowe, literatura itp.

Próby przewyciężenia trudności ustalenia każdorazowej treści prawa słusznego idą również w kierunku rozwiązań „instytucjonalnych” — upoważnienia określonych organów państwa (zazwyczaj organów sądowych, które zostają przez to postawione ponad organami przedstawicielskimi) do ustalenia takich zasad. Rozwiązania tego typu są zazwyczaj konsekwencją włączenia koncepcji naturalnych praw jednostki do tekstów konstytucyjnych i prowadzą do daleko posuniętych następstw ustrojowych, których omówieniem zajmują się nauki polityczne⁸.

Podkreślona tu już relatywizacja koncepcji praw człowieka prowadzi do stanowiska, że prawa te mogą być rozpatrywane tylko w odniesieniu do warunków określonego czasu i miejsca. Zarysowuje się wyraźna ewolucja katalogu tych praw od praw wolnościowych do praw ekonomiczno-społecznych i potrzeba przeanalizowania skutków postępu technicznego i zmian w strukturze ekonomiczno-społecznej, konieczności reinterpretacji pewnych tradycyjnych wolności jednostki, ograniczeń w zakresie prawa własności w wyniku interwencjonizmu gospodarczego współczesnego państwa, a w szczególności planowania ekonomicznego i społecznego. Tradycyjnym koncepcjom indywidualistycznym przeciwstawia się

⁷ Zagadnienia te omawia J. Wróblewski, *Relatywistyczne teorie prawa*, „Państwo i Prawo” 8 - 9, 1963, s. 215.

⁸ M. Sobolewski, op. cit., s. 595 i nast.

schemat bezpieczeństwa społecznego, zabezpieczenia przed kryzysami gospodarczymi, bezrobociem, zapewnienia wolności od wyzysku.

Problem zmienności praw człowieka, ich ekonomicznego i kulturalnego uwarunkowania, zmusza do przeanalizowania teoretycznych podstaw praw człowieka. Koncepcja praw człowieka wyrażona w powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku wyraźnie zrywa ze stałością i absolutnym charakterem tych praw, a traktuje jako wyraz zmiennych potrzeb i warunków człowieka i jego rozszerzających się możliwości⁹.

Przygotowawcze badania dla opracowania teoretycznych podstaw nowej Deklaracji Praw Człowieka podjęte zostały przez UNESCO¹⁰. Szukanie pomocy w technikach socjologicznych znalazło swój szczególnie wyraz w rozesłaniu przez tę organizację ankiety do różnych uczonych, myślicieli, pisarzy państwa należących do UNESCO z prośbą o wyrażenie poglądów na temat praw człowieka. Opracowanie uzyskanych materiałów pozwoliło na ustalenie, że większość wypowiedzi podkreśla ogromną ewolucję, jakiej uległa koncepcja praw człowieka, kładzie nacisk na prawa ekonomiczne i socjalne i zależność tych praw od problemu prawa własności. Wskazując na rozwój praw człowieka jako na konsekwencję ogromnego postępu nauki, wysuwa się nowe postulaty — włączenia do praw człowieka prawa do badań naukowych i swobodnego ogłaszania i rozpowszechniania ich wyników, swobodnej wymiany myśli naukowej (te ostatnie postulaty nie zostały jednak uwzględnione w tekście deklaracji).

Prace komisji nad ustaleniem tekstu Deklaracji po debatach, odzwierciedlających różnorodność stanowisk, doprowadziły jednak do *common standard of achievement*, pewnego „wspólnego mianownika”, do którego zostały sprowadzone różne postulaty dotyczące praw człowieka. Uwidoczniło się jednak z całą wyrazistością, że kompromisowe poglądy w zakresie treści tych praw oparte są na zupełnie różnych zasadach filozoficznych i ukształtowane na podłożu zupełnie innych systemów ekonomicznych i politycznych.

Jacques Maritain, jeden z bardziej zaangażowanych filozofów w prace przygotowawcze Deklaracji, pisze, że ludzie o sprzecznych poglądach teoretycznych mogą dojść do czysto praktycznego uzgodnienia zasad katalogu praw człowieka, natomiast beznadziejna byłaby próba wspólnego dla wszystkich uzasadnienia tych praktycznych zaleceń¹¹. Uważa on, że to wspólne rozwiązanie praktyczne jest możliwe dzięki wspólnej wiedzy praktycznej osiągniętej w wyniku wspólnego rozwoju i wspólnych do-

⁹ M. Borucka-Arctowa, *Współczesna koncepcja praw człowieka*, artykuł złożony do druku.

¹⁰ *Human Rights — Comments and Interpretations. A Symposium*, by UNESCO, ed. A. Wingate, London 1949.

¹¹ J. Maritain, *L'homme et l'état*, Paris 1965, s. 67.

świadczeń ludzkości. Maritain chce obronić koncepcję prawnonaturalnego charakteru praw człowieka rozszerzonych i wzbogaconych o prawa ekonomiczne i socjalne — wynik nowych doświadczeń i dalszego rozwoju wiedzy ludzkiej. Ten proces ma według niego charakter „odkrywania” praw naturalnych, a nie tworzenia praw nowych.

Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku nie odwołuje się do prawa naturalnego i tylko w jednym miejscu posługuje się terminem „naturalny” i to w kontekście nie mogącym wzbudzić jakichś bardziej istotnych sporów, związanych z tym terminem i jego historią (art. 16 p. 3): „Rodzina jest podstawową i naturalną komórką społeczną”. Natomiast we wstępie znajdują się takie sformułowania, jak „wrodzona godność”, „niezbywalne prawa”, zgodne zresztą z bardzo uroczystym tonem całego wstępu do Deklaracji i zrozumiałą chęcią nadania jej szczególnej ważności za pomocą innych, aniżeli środki prawne, dodatkowych elementów oddziaływania¹².

Dlatego też mimo że rozwój koncepcji praw człowieka jest ściśle związany z doktryną prawa natury i pojęciem „natury ludzkiej”, trudno byłoby dziś doszukiwać się teoretycznego uzasadnienia tych praw jedynie w argumentach tego kierunku. Relatywizacja koncepcji praw człowieka prowadzi do prób wiązania jej bądź z kierunkiem „prawa natury o zmiennej treści”, bądź z socjologicznym ujęciem charakterystycznym dla nowych prądów w naukach prawnych. Spożytywizowane w deklaracjach i konstytucjach prawa człowieka są wyrazem potrzeb i nowych możliwości człowieka naszej epoki, nie są koncepcją zamkniętą i skończoną, a ich katalog może ulec dalszym przeobrażeniom.

Koncepcja „prawa natury o zmiennej treści” spotyka się jednak z zarzutami sprzeczności samej w sobie, niespójności, i to nie tylko ze strony zdecydowanych przeciwników wszelkich koncepcji prawa natury, ale i zwolenników nawrotu do filozofii prawa natury, reprezentujących jednak jej nurt absolutystyczny¹³. Krytyka dokonywana z pozycji tego nurtu sprowadza się przede wszystkim do negacji relatywizmu i przeświadczenia o możliwości poznania niezmiennych zasad postępowania, związanych z istnieniem pewnych wspólnych cech i to nie tylko biologicznych, ale i duchowych, psychicznych, osobowościowych (różnie to bywa

¹² Deklaracja nie ma bowiem charakteru prawnego, a jest jedynie podsumowaniem zasad wykształconych dotąd na gruncie prawa międzynarodowego i zawartych w szeregu konstytucji oraz zaleceniem dla krajów członkowskich ONZ, a więc posiada jedynie charakter dyrektywny. Dopiero podpisanie przez szereg państw Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych i Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych uchwalonych w roku 1966 nakłada na te państwa zobowiązania prawne.

¹³ Wśród jego zwolenników spotykamy przedstawicieli różnych zarówno pod względem poglądów filozoficznych, jak i uprawianej dyscypliny, jak neotomiści J. Maritain, J. Leclercq i socjolog Philip Selznick.

ujmowane). Poznanie tych cech umożliwi sformułowanie zasad prawa natury, które pozwolą na zaspokojenie w najpełniejszej mierze wszystkich podstawowych potrzeb oraz na stworzenie warunków zapewniających najpełniejszy rozwój tych istotnych cech natury ludzkiej. Stopień rozpoznania „natury ludzkiej” jest uzależniony od aktualnego etapu rozwoju nauk o człowieku. Problem ten nie jest jeszcze problemem całkowicie rozwiązany, co nie oznacza, aby nie był on problemem rozstrzygalnym. Stwarza to możliwości rozwiązań coraz bardziej zbliżonych do ideału w zakresie organizacji życia społecznego oraz regulacji prawnej¹⁴.

Punktem wyjścia dla nurtu niezmiennego prawa natury jest więc znów, jak w doktrynie klasycznej — samo pojęcie „natury ludzkiej” jako zespołu pewnych cech charakteryzujących człowieka i społeczeństwo. Przedstawiciele tego nurtu widzą również i ujemne cechy natury ludzkiej i jej słabości (u neotomistów natura skażona jest grzechem). Prawo oparte na rozumie i poznaniu cech natury ludzkiej mobilizuje możliwości człowieka, a równocześnie stara się przezwyciężyć jego słabości i wady, które stwarzają przeszkody w realizacji celów, do których ma dążyć. Zadaniem zarówno prawników, jak i socjologów jest obserwacja i analiza, jak cechy te zostają spotęgowane bądź stłumione na tle określonej struktury instytucji społecznych.

Zarówno według Maritaina, jak i Leclercq, istnieje natura ludzka jednakowa u wszystkich ludzi. Dzięki swojej inteligencji człowiek może określić cele, do których ma dążyć, cele te odpowiadają istotnym cechom jego natury, są wobec tego takie same dla wszystkich ludzi. Cywilizacja i kultura mają „pomóc człowiekowi w osiągnięciu autentycznej wolności, ekspresji i autonomii”¹⁵.

Przedstawiciele tego kierunku uważają, że wiedza o naturze ludzkiej i zasady postępowania, realizujące najbardziej adekwatne dla tej natury urządzenia prawno-polityczne, istnieją niezależnie od stopnia poznania ich przez człowieka. Jeśli społeczeństwo jest źle zorganizowane, jest to rezultat stosunkowo niskiego poziomu wiedzy o naturze ludzkiej. Nie oznacza to jednak, aby należało na razie poniechać wysiłków w kierunku zbliżenia prawa pozytywnego do prawa natury, podobnie jak nie należy zalecać medycynie, aby zrezygnowała z leczenia chorych aż do czasu doskonałego opanowania wiedzy o zdrowiu ludzkim¹⁶. W poznaniu „natury ludzkiej” i zasad „prawa natury” zasadniczą pomoc przynieść mają nauki społeczne.

¹⁴ Por. J. Maritain, op. cit., s. 49.

¹⁵ J. Leclercq, *Du droit naturel à la sociologie*, Paris 1960.

¹⁶ Ph. Selznick, *Sociology and Natural Law*, „Natural Law Forum” 1961, vol. 16, s. 93 i nast.

Philip Selznick uważa, że aktualny dorobek takich nauk, jak socjologia, psychologia społeczna, część nauk politycznych i kierunek prawno-naturalny w nauce prawa umożliwiają badania nad cechami natury ludzkiej, które już wykraczają poza „elementarne potrzeby”, a więc takimi bardziej złożonymi cechami, jak potrzeba szacunku i uznania, poczucie bezpieczeństwa i potrzeba uwolnienia się od lęku. Świadczą one o „jedności psychiki ludzkiej”, a są bardziej bezpośrednio związane z problemem wartości realizowanych za pośrednictwem organizacji społecznych. „Cele właściwe naturze ludzkiej” i „obiektywne kryteria moralne” nie mogą być poznane w oderwaniu od badań naukowych. Jeśli bowiem potrafimy określić zdrowie psychiczne i dobre samopoczucie, to badania nad warunkami przyczyniającymi się do osłabienia bądź wzmocnienia tych stanów są badaniami o charakterze naukowym. Badania prawa natury i natury ludzkiej zakładają pewien zespół wartości — jest nim *welfare of man in society*, i prawo rozpatrywane jest jako czynnik przyczyniający się do tego stanu. Określony porządek prawny musi służyć „właściwym celom”, nie może człowieka deprawować, poniżać, pozbawiać tego, co jest istotne dla godności ludzkiej.

Selznick dostrzega bardzo duże korzyści w przejęciu przez socjologów sposobu myślenia kategoriami prawa natury i wskazuje na potrzebę opracowania współczesnej wersji prawa natury zarówno dla prawników, jak i socjologów. Wymaga to jednak przewyżczenia tezy o relatywizmie i o konieczności rozdzielania faktu od wartości.

Absolutystyczna wersja prawa natury, za jaką wypowiada się Selznick nie może obejść się bez posługiwania się pewnymi wartościami bezwzględnymi i stałymi. Selznick chce wykazać nie tylko, że wartości takie są wykrywalne — przez naukowe ustalenie pewnych powtarzających się zasad i związanych z nimi wartości w każdej społeczności ludzkiej, ale i że wartościowanie jest nieodłączną cechą poznania naukowego w socjologii. Wprowadza on pojęcie „kierującego ideału” (*master ideal*) i „systemu normatywnego”, który w jego ujęciu jest czymś więcej, aniżeli tylko zespołem powiązanych ze sobą norm, jest „żyjącą rzeczywistością”; jako przykłady podaje demokrację, przyjaźń, określony porządek prawny. Systemy normatywne w większym lub mniejszym stopniu zbliżają się do ideału kierującego, który w praktyce nie jest nigdy w pełni realizowany. Każda ocena dokonywana jest z pozycji określonego systemu normatywnego.

Pojęcia pewnych „stanów idealnych”, typów”, „modelów” są rozpozszechnione na gruncie nauk społecznych. Posługuje się nimi każda typologia. Selznickowi chodzi jednak o modele, które określa jako „normatywne”, realizujące pewne wartości. Studia nad „systemami normatywnymi” są, według niego, jednym ze sposobów budowania pomostów po-

między faktem a wartością, przy czym nie zostaje tu naruszona obiektywność badacza.

Przedstawione przeze mnie wywody Selznicka nie są zbyt przejrzyste ani zbyt przekonujące, są jednak dość charakterystyczne dla nurtu absolutystycznego, który chcąc zachować niezmiennosc ideałów, jakie określa prawo natury, próbuje oprzeć ich ustalenie na pewnych kryteriach obiektywnych, dostarczonych przez nauki społeczne. Zasadnicza trudność nie zostaje jednak przezwyciężona — leży ona w ustaleniu treści takiego ideału i jego absolutyzacji.

Dążność do połączenia badań i osiągnięć różnych nauk społecznych zajmujących się człowiekiem, właściwa jest nie tylko dla kierunku prawnonaturalnego; znajduje ona swój wyraz w tendencjach integracyjnych nauk społecznych i powstaniu „nauki o zachowaniu”. Różnica leży w odcięciu się kierunku prawnonaturalnego od orientacji pozytywistycznej, cechującej współczesne nauki społeczne i próbie wzbogacenia badań nad człowiekiem elementami aksjologicznymi, tworzeniu różnych „modeli-wzorów” do naśladowania z tendencją do ich absolutyzacji.

Nasuwa się tu jednak pytanie, dlaczego pewna część wiedzy o człowieku miałyby stać się podstawą do ustalenia cech określonych jako szczególnie istotnych dla natury ludzkiej i pewnych zasad uznanych jako „prawa natury”? Wybór takich cech i zasad i określenie ich jako „naturalne” wymaga bowiem jakiejś argumentacji.

Próby uzasadnienia takiego wyboru prowadzą często do wysunięcia tezy o możliwości ustalenia zasad powtarzających się w różnych systemach prawa pozytywnego i przyjęciu uzasadnienia, że normy takie mają walor wyższy i powinny być powszechnie stosowane. A więc ze stwierdzenia faktycznego, że tak się wszędzie normuje, wyciąga się wniosek o charakterze powinnościowym, że tak należy normować.

Konieczne jest jednak zdanie sobie sprawy, że dokonujemy tu wyboru pewnej zasady, że należy kierować się takimi ogólnie zaakceptowanymi normami, brak bowiem podstaw logicznych do przejścia od zdań opisujących fakty do norm. Nasuwa się pytanie, czy ten wybór aksjologiczny jest całkowicie arbitralny, czy też można tu mówić o większej racjonalności, aniżeli przyjęcie np. takich kryteriów oceny jak akty istoty najwyższej, zasady wyznawane przez wodza, proroka.

Na gruncie nauki prawa jest to problem „ogólnych zasad prawa”; jest on przedmiotem zainteresowania prawa porównawczego, zarysowuje się tu odrębność stanowisk co do prawnonaturalnego charakteru tych zasad. W ujęciu szerszym, wykraczającym poza problematykę prawną, zagadnienie to wiąże się z próbą odpowiedzi na pytanie, czy istnieją powszechnie uznane reguły zachowania się określane często jako „elementarne zasady współżycia społecznego”.

Problem elementarnych zasad współżycia społecznego zajmował dawniej filozofów, dziś jest przedmiotem zainteresowania socjologów, a przede wszystkim antropologów kultury¹⁷. Stanowi to przejście od ogólnikowych rozważań, zabarwionych często silnym ładunkiem emocjonalnym, do żmudnych badań empirycznych i odwoływania się do faktów¹⁸. Problem ten był dotąd zwykle rozstrzygany bądź na podstawie odwołania się do przykładów norm tak oczywistych, że nie budziły one żadnego sprzeciwu, bądź przez odwołanie się do twierdzenia głoszącego, że normy te zaspokajają elementarne, wspólne wszystkim potrzeby i jako takie muszą stanowić jakiś zasób dyrektyw wspólnych wszystkim ludziom. Wykazywana oczywistość sprowadzała się zazwyczaj do ogólnikowości sformułowań, łatwiej do obalenia przy konkretyzacji, bądź do tautologii¹⁹.

Jak już wskazywałam, pierwsza faza badań nad różnorodnością kultur prowadziła raczej do relatywizmu kulturowego i negatywnej odpowiedzi co do powtarzających się i powszechnie uznawanych reguł zachowania się; we współczesnej antropologii kultury można wymienić szereg wybitnych przedstawicieli, którzy uważają, że istnieją pewne wspólne różnym kulturom zasady postępowania (C. Kluckhohn, R. Linton, M. Mead, R. Redfield)²⁰.

Zaskakujące i ciekawe jest uznanie przez czołowego przedstawiciela jurysprudencji analitycznej (a więc kierunku bliższego znacznie pozytywizmowi prawniczemu, aniżeli kierunkom prawnonaturalnym) pewnego „minimum treści prawa natury”, przez które rozumie on „...pewne reguły postępowania, które musi uznawać każda organizacja, jeśli ma być zdolna do życia”²¹. Te elementarne zasady mogą być i bywają naruszane przez ludzi, jednakże każdy system kontroli społecznej łącznie z prawem musi zapobiegać takim naruszeniom, jeśli nie chce dopuścić do rozkładu danej społeczności i dlatego też zasady takie są zawarte w każdym systemie prawa. Wyjaśnia to, zdaniem Harta, dlaczego prawo i moralność, których celem jest zapewnienie istnienia, przetrwania grupy społecznej, powinny zawierać specyficzną treść.

Powstaje jednak wątpliwość, czy przy takim ujęciu reguły te mogą służyć jako kryterium oceny prawa pozytywnego, skoro *ex hypothesi*

¹⁷ W literaturze polskiej problem ten był podejmowany przede wszystkim przez przedstawicieli nauki moralności — M. Ossowska, *Zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych*, „Studia Filozoficzne” 1957; M. Fritzhand, *O elementarnych normach moralnych*, „Myśl Filozoficzna” 1, 1956.

¹⁸ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 1963, s. 117.

¹⁹ Ibidem, s. 116.

²⁰ C. Kluckhohn, *Universal Categories of Culture*, w: *Anthropology Today*, ed. A. L. Kroeber; R. Linton, *Universal Ethical Principles of Action*, w: *Moral Principles of Action*; M. Mead, *Some Anthropological Considerations concerning Natural Law*, „Natural Law Forum” 1961, vol. 16; R. Redfield, *Primitive World and its Transformations*, Cornell University Press, 1953.

²¹ H. L. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961, s. 188.

żadne społeczeństwo bez ich przestrzegania nie mogłoby istnieć. Jest to raczej jakaś socjologiczna analiza funkcjonalna ze wskazaniem elementów zapobiegających rozpadowi badanej społeczności i dążąca do wydobycia takich elementów, które w postaci zasad powtarzają się w każdym systemie społecznym. Określenie ich jako „minimum prawa natury” nie zmienia faktu, że z punktu widzenia prawa interesuje nas ustalenie tych innych zasad, które wychodzą poza „minimum”, a co do ich treści nie ma już powszechnej zgodności.

Zajmując określone stanowisko w sporze o współczesny katalog praw człowieka, o takie bądź inne rozwiązanie w zakresie podstawowych instytucji społecznych, jak małżeństwo, rodzina, formy własności, aparat władzy i inne — będziemy szukać pomocy i uzasadnienia nie w „elementarnych zasadach współżycia społecznego”, ale w nowych potrzebach i nowych możliwościach człowieka naszej epoki.

Jak już wskazywałam, dążność do połączenia badań i osiągnięć różnych nauk społecznych zajmujących się człowiekiem, właściwa jest nie tylko dla kierunku prawnonaturalnego i jego prób określenia „natury ludzkiej”. Znajduje ona swój wyraz w tendencjach integracyjnych nauk społecznych. Rozwój nauk społecznych prowadzi do rozszerzenia wiedzy o człowieku, prowadzi również do możliwości oddziaływań socjotechnicznych o określonym kierunku wyznaczonym przez politykę ekonomiczną, politykę prawa, politykę kulturalną. Maksymalistyczna koncepcja polityki prawa wychodzi poza ujęcie technologiczne i obejmuje określenie zarówno celów prawa, jak i środków, które służą ich realizacji²². Nasuwa się tu pytanie, czym właściwie różni się taka koncepcja od postulatów współczesnych kierunków prawa natury, które na podstawie nauk społecznych chcą dojść do określenia pewnych ideałów, a prawo pozytywne traktować — jako narzędzie realizacji tych ideałów, i jeżeli warunkiem spełnienia tych zadań ma być wszechstronna wiedza o człowieku, jego zachowaniu się i oddziaływaniu na niego prawa. W obu koncepcjach — maksymalistycznego kierunku polityki prawa, jak i współczesnych doktryn prawa natury — zasadnicza trudność wiąże się z ustaleniem treści tych ideałów i ich absolutyzacji. Szukanie pomocy w naukach społecznych nie przynosi tutaj rozwiązania, co oczywiście nie znaczy, ażeby nauki te nie rzuciły światła na pewne nierozstrzygalne dotąd problemy, wokół których toczyły się spory filozofii społecznej.

W odniesieniu do koncepcji „natury ludzkiej” nasuwa się pytanie, dlaczego pewna część wiedzy o człowieku miałaby stać się podstawą do ustalenia zasad określonych jako „prawo natury”? Co przesądza o tym,

²² M. Borucka-Arctowa, *O społecznym działaniu prawa*, Warszawa 1967, s. 39 i nast.

jaka to ma być część? Wybór określonych cech i zasad oraz uznanie ich za „naturalne” jest już bowiem pewnym wartościowaniem, a wszelkie próby oparcia go na kryteriach obiektywnych nie dały dotąd zadowalających i ogólnie akceptowanych rezultatów. Praktycznie sprowadzało się to do przyjmowania przez określony kierunek — w sposób bardziej lub mniej świadomy — pewnego systemu wartości, a następnie uznaniu za „naturalne” tych cech i zasad, które przyczyniały się do pełniejszej realizacji takiego systemu²³. Próby uzasadnienia wartości i powinności, jak już wspomniałam, sprowadzały się do wysuwania kryteriów pozornie empirycznych, a faktycznie intuicyjnych, bądź prowadziły do przyjęcia określonych założeń związanych z pewnymi kierunkami filozoficznymi, jak neotomizm, fenomenologia, pewne wersje egzystencjalizmu, założeń sprzecznych z empiryczną wersją nauki.

Krytyczna analiza kierunków, które pretendują do naukowego uzasadnienia określonych systemów norm i powinności nasuwa pytanie, czy możliwe jest zachowanie rygorystycznej zasady „aksjologicznej neutralności”²⁴ w naukach prawnych, które, podobnie jak i inne nauki społeczne, mają przede wszystkim do czynienia z wartościami kulturowymi, różnymi od przedmiotów przyrodniczych. Przyjęcie takiego stanowiska nie przekreśla możliwości podejmowania prób wyjaśnienia procesów kształtowania się tych ocen i norm, analizy ich genezy i społecznych skutków, jak również instrumentalnej roli określonych norm i wartości. Pozostaje jednak pytanie, czy i w jakim stopniu badania takie mogą pomóc w dokonywaniu wyboru celów naczelných i systemu wartości, który stanowić ma kryterium ostatecznego odniesienia dla prawa pozytywnego²⁵.

Określenie celów naczelných wiąże się już wyraźnie z wartościowaniem „pierwotnym”, a nie „wtórnym”, uzasadnionym ze względu na swą przydatność w osiągnięciu celów hierarchicznie wyższych w postaci zdań celowościowych. Rezygnacja z możliwości naukowego uzasadnienia celów naczelných nie musi prowadzić do sceptycyzmu co do przydatności nauki, która postulując zwiększenie racjonalności wyboru eliminuje cele niemożliwe w danych warunkach, bądź połączone ze zbyt wysokimi kosztami społecznymi. Określenie celów pozostaje jednak zawsze „wyborem” wynikającym z hierarchizacji i preferencji określonych wartości.

Konieczność dokonywania wyboru pewnych „zasad”, które stanowić mają ostateczny punkt odniesienia określonych systemów, nie jest jakąś

²³ K. Opalek i J. Wróblewski, *Współczesna teoria i socjologia prawa w Stanach Zjednoczonych*, Warszawa 1963, s. 47.

²⁴ I. Lazari-Pawłowska, *O rodzajach relatywizmu etycznego*, „*Studia Filozoficzne*” 4, 1965, s. 6.

²⁵ M. Borucka-Arctowa, *Problem wartościowania w naukach prawnych*, „*Państwo i Prawo*” 3, 1968, s. 433.

koniecznością właściwą jedynie systemom normatywnym, ale występuje na wszystkich wyższych szczeblach refleksji naukowej, teoretycznej.

Bardzo często jednak podkreślenie granicy pomiędzy „uzasadnieniem naukowym” a „wyborem zasad” i podważenie możliwości utrzymania założeń prawnonaturalnych, budzą niepokój z uwagi na niebezpieczeństwo związane z negacją wszelkich wartości stojących poza prawem pozytywnym i są interpretowane jako rezygnacja z oceny treści prawa. Jest to oczywiście nieporozumienie, nie chodzi bowiem o negację możliwości i potrzeby oceny prawa pozytywnego ze stanowiska pozaprawnych norm i ocen społecznych, chodzi jedynie o wyraźne sformułowanie podstawy takich ocen i sposób ich uzasadnienia w zależności od tego, czy są to oceny zasadnicze, pierwotne, oraz w jaki sposób ustalane są te ostatnie.

Jak pisze M. Ossowska, „jest rzeczą wskazaną, by teoretyk zdawał sobie sprawę, kiedy stwierdza fakty, a kiedy wartościuje, i by, jak tego żądał z umiarkowaniem Myrdal — uczciwie i wyraziście przedstawił czytelnikowi, na jakim znajduje się terenie”²⁶.

Rozgraniczenie wartościowania wtórnego i pierwotnego i wskazanie roli, jaką pełnią oba te rodzaje wartościowania w naukach prawnych, nie oznacza możliwości uchylenia się prawnika od udziału w wartościowaniu pierwotnym. Prawnik musi nie tylko odwoływać się, ale i również przyczyniać się do kształtowania systemów wartości. Na gruncie prawodawstwa musi zabierać głos w sprawach moralnych, gdyż w tym zakresie nikt nie może go zastąpić. Wątpliwości wiążą się natomiast z próbami wiązania wartościowania pierwotnego z zasadami prawnonaturalnymi, które w tym ujęciu przestają być „zasadami z wyboru”, a pretendują do zasad obiektywnych.

Unikając języka prawnonaturalnego teoria i socjologia prawa poświęcają dziś bardzo wiele uwagi problemom ocen prawa i instytucji prawno-politycznych jako części składowej świadomości prawnej. Wzrastające zainteresowanie polityką prawa jest wyrazem wagi przywiązywanej do problemu poszukiwania kryteriów dla ocen prawa. Konieczne jest tu jednak uświadomienie sobie — jeżeli wychodzimy poza problem skuteczności prawa i oceny celowościowe, które możemy przełożyć na język zdań teoretycznych — z jakich pozycji dokonywana jest taka ocena.

Wydaje się zatem, że terminologia prawnonaturalna, która wciąż jeszcze wykorzystywana jest w pewnych tekstach polityczno-ideologicznych z uwagi na swe tradycje, pewną atrakcyjność, siłę oddziaływania i pewien „uroczysty ton” nie pozbawiony swoistych racji z punktu widzenia oddziaływania perswazyjnego, nie posiada już uzasadnienia w roz-

²⁶ M. Ossowska, *Rola ocen w kształtowaniu pojęć*, w: *Fragmenty Filozoficzne*, seria III, *Księga Pamiątkowa ku czci T. Kotarbińskiego*, Warszawa 1967, s. 459.

ważaniach teoretycznych. Współczesne doktryny prawa natury wraz z ich próbą unowocześnienia i aktualizacji koncepcji „natury ludzkiej” są jeszcze jednym wyrazem poszukiwania pewnych obiektywnych kryteriów dla oceny prawa i moralności. Historia prawa natury jest bowiem, jak pisze W. Friedmann, opowieścią o tym, jak ludzkość poszukiwała absolutnych wartości i jak za każdym razem ponosiła klęskę²⁷.

Мария Боруцка - Арцтова

КОНЦЕПЦИЯ «ЧЕЛОВЕЧЕСКОЙ ПРИРОДЫ» И СОВРЕМЕННЫЕ
ОЦЕНКИ ПРАВА

Понятие «человеческой природы» все еще содержит в себе прежнее обаяние, это происходит потому, что может оно, по убеждению представителей доктрин закона природы, послужить критерием в оценке права и политических учреждений.

Автор указывает на причины возрождения естественно-правовых взглядов на протяжении веков и в нашей эпохе, на преобразования, каким подвергается концепция «человеческой природы» в сопоставлении с актуальным положением развития знаний о человеке и обществе.

На базе возрождающейся доктрины закона природы четко обозначается релятивистическое течение, с его концепцией «закона природы с неизменным содержанием» и абсолютистическое течение, защищающее неизменные ценности и постоянные черты «человеческой природы», но уже обращающееся за помощью к достижениям современной науки. Однако первое течение стоит перед трудностями, связанными с повторяющимся каждый раз установлением справедливого закона. Второе — не может обойтись без основания определенного комплекса ценностей «руководящих идеалов», однако главная трудность не остается преодоленной — она заключается в определении содержания такого идеала и в его обосновании.

В отношении концепции «человеческой природы» возникает вопрос, почему какая-то часть знаний о человеке должна стать основной при установлении принципов, определенных как закон природы. Выбор определенных черт и принципов, и признание их естественными уже ведь является в какой-то степени оценкой, а все попытки опереться на объективные критерии не привели до сих пор к удовлетворительным и общепризнанным результатам.

Попытки обосновать такой выбор часто ведут к выдвиганию тезиса о возможности установления принципов, повторяющихся в разных юридических системах и о принятии мотивировки, что такие нормы обладают лучшим качеством и должны везде применяться. Однако, следует дать себе отчет в том, что мы делаем выбор определенного принципа, что следует руководствоваться такими нормами, ибо отсутствуют логические основы для перехода от предложений, описывающих факты, к нормам.

Подрыв уверенности в возможность удержать естественноправовые предпосылки, часто вызывает беспокойство в виду опасности, связанной с отрицанием всяких ценностей, стоящих вне положительного закона и интерпретируется как отказ от оценки права. Это

²⁷ W. Friedmann, op. cit., s. 18.

недоразумение, так как речь идет не об отрицании необходимости оценки права, дело в четко сформулированных основах таких оценок и способе их обоснования в зависимости от того, системно или инструментально релятивизированы оценки, или же оценки эти принципиальны, первоначальны и каким образом определяются эти последние. Сомнения возникают в связи с попытками связать первоначальные оценки с естественно-правовыми принципами, которые в этом смысле перестают быть «принципами по выбору» и претендуют на звание объективных принципов.

Попытка модернизации концепции «человеческой природы», несмотря на предпринимаемые усилия связать ее с актуальными достижениями общественных наук, не дает убедительных аргументов и решений в вопросе установления объективных критериев для оценки права и нравственности.

Теория и социология права в настоящее время уделяет большое внимание проблемам оценки права и юридическо-политических учреждений как составной части юридического сознания без необходимости обращения к естественно-правовому языку.

Все возрастающий интерес к политике права является проявлением значения, придаваемого проблемам поисков критериев для оценки права и для осознания того, с каких позиций производится такая оценка, если мы выходим за пределы проблемы эффективности права и целосообразности оценок, которые мы можем перевести на язык теоретических суждений.

Maria Borucka-Arczowa

THE CONCEPTION OF HUMAN NATURE AND MODERN PROBLEMS
OF THE APPRAISAL OF LAW

The conception of human nature still retains its previous fascination. The reason is, as the representatives of the doctrine of natural law are convinced, that it may perhaps be used as a criterion of appraising the law and the political institutions.

The author indicates why conceptions of law were reappearing in the course of history and in our times and shows the transformations of the conception of "human nature" in confrontation with the present development of our knowledge about man and society.

In the recurrence of the doctrine of natural law two distinct tendencies may be observed. First, there is the relativistic tendency which refers to a conception of the "natural law of a variable content". The second one is an absolutistic tendency which defends the invariable values and characteristics of "human nature", but at the same time calls for help in the achievements of modern science. The first tendency encounters difficulties in determining the right law in each particular case. The second, absolutistic tendency is impossible without the assumption of a certain complex of values, "directing ideals", but the basic difficulty cannot be surmounted, as its origins are in determining a content of such an ideal and in its argumentation.

As regards the conception of "human nature", the question arises why only a certain part of our knowledge about man should become the foundation for determining the principles defined as natural law. A choice of defined principles and their recognition as natural are equivalent to a certain valuation and all attempts to base it on objective criteria have not given, as yet, satisfactory or generally accepted results.

The attempts to justify such a choice lead often to the thesis that it is possible to establish the rules most disseminated and recurrent within different legal systems and to accept the argumentation that such norms are of a higher value and should be generally applied. It should be realized, however, that we make here an axiological choice of a principle stating that such generally accepted norms should be taken into account and serve as signposts, because there is no logical foundation to proceed from descriptive sentences to norms.

Disputing the assumption of natural law and possibilities of its maintaining may cause some anxiety, as a negation of all values beyond the positive law may be interpreted as a resignation to evaluate the content of law. However, this would be a misunderstanding, since not a negation of the necessity to value a law is in question but only a distinct formulation of the basis of such evaluation and the way of their justification according to whether they are evaluative statements related to a system or treated as an instrument, or whether they are "categoric", "primary" evaluative statements, and if so, what is the way to determine that latter type of statements. Doubts are related to attempts to connect the "categoric", "primary" valuations with the principles of natural law, which in such approach to the subject, are no more „principles of choice" but pretend to be objective principles.

An attempt to modernize the conception of "human nature", in spite of efforts to connect them with the present achievements of the social sciences, does not deliver any convincing arguments or solutions as regards the determination of objective criteria for the evaluation of law and morality.

Both the theory and sociology of law pay now great attention to the problems of valuation of law and of the legal and political institutions (as components of legal cognizance) without the necessity to take recourse to the language of natural law. The increasing interest in the policy of law is a manifestation of the importance attached to the problem of criteria of the valuation of law as well as to the necessity of realizing the positions from which this valuation is made, in the case when we go beyond the problem of the effectiveness of law and purpose valuation which may be translated into a language of theoretical sentences.